

Wojciech Sroczyński

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny

Wydział Humanistyczny

JAN AMOS, KOMEŃSKI
- TEOLOG, FILOZOF, PEDAGOG, POLITYK
JOHN AMOSCOMENIUS – A THEOLOGIST, PHILOSOPHER,
EDUCATIONIST AND POLITICIAN

Streszczenie: Autor podejmuje dyskurs wokół sylwetki wybitnego czeskiego uczonego Jana Amosa Komeńskiego, odnosząc się do jego poglądów politycznych, teologicznych, filozoficznych i pedagogicznych. Wypowiedź ma charakter kolejnego szkicu do portretu tego uczonego i nie aspiruje do pogłębionych studiów nad jego wielostronną aktywnością. Autor nie podejmuje też kwestii charakterologicznych podmiotu opowieści ani nie kusi się o ujęcie biodoksograficzne. W zakresie analiz i rozważań szczególnie miejsce zajmuje ten fragment życiowej kariery Komeńskiego, która przypada na okres jego pobytu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów po wypędzeniu z Czech, a w którym to czasie ujawniał między innymi postawę wrogą wobec swego nowego, wybranego nieco wbrew jego woli, państwa. Działalność Komeńskiego w okresie jego pobytu w Polsce skłania do bardziej krytycznego spojrzenia na jego integrację z nową przestrzenią zamieszkania i jego aktywność polityczną. Kilka krytycznych pytań pojawia się także w odniesieniu do jego poglądów teologicznych, filozoficznych i koncepcji pedagogicznej.

Abstract: The author takes up a discussion around the silhouette of a prominent Czech scientist Jan Amos Komeński, referring to his political, theological, philosophical and pedagogical views. His statement is thus another sketch to a portrait of this scholar. As regards the analysis and discussion over his life, a special place of his lifetime career is occupied by the time he spent during his stay in Polish – Lithuanian Commonwealth after being banished from the Czech Republic, during which he revealed an attitude hostile to his new, chosen somewhat against his will, state. His activities as an agent lead to a more critical look at his personality and political activity. Critical questions also appear in relation to his theological and philosophical views, and his concept on pedagogy.

Komeński – teolog, filozof, pedagog, polityk – to słowa wyznaczające zakres aktywności tego wielkiego uczonego, żyjącego na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, albo – według jeszcze innej chronologii – renesansu i baroku, lub – ujmując periodyzację dziejów za metodologami marksistowskimi – na przełomie

feudalizmu i kapitalizmu (Krasuski 1985: 75; Suchodolski 1956: XXXVIII; Wołoszyn 1964, s. 149 i 159). Każde z określeń wskazuje na zakres jego zainteresowań intelektualnych i mogłoby stanowić przedmiot studiów już nie tyle podjętych przez pedagoga, ale osobno – przez teologa, filozofa i pedagoga. Jest przecież całkowicie zrozumiałe, że teologiczne poglądy Komeńskiego inaczej odczyta przedstawiciel tej dziedziny wiedzy, podobnie jak więcej do powiedzenia na temat jego *pansofii* będzie miał filozof. Zważywszy na fakt, iż bohaterowi tej opowieści poświęcono liczne dzieła, artykuły i traktaty, oraz na to, że od lat jest on obiektem zainteresowania uczonych czeskich, ponowna analiza bogatej aktywności życiowej Komeńskiego wymagałaby odwołania się do jego licznych traktatów, być może na nowo odczytanych, a być może wymagających ponownej interpretacji, co nie jest celem tego szkicu.

Jean Piaget w artykule zamieszczonym w dziele *Myśliciele – o wychowaniu*, opracowanym pod redakcją dwojga wybitnych polskich pedagogów, Czesława Kupisiewicza i Ireny Wojnar (1996), a pierwotnie napisanym z okazji trzechsetnej rocznicy wydania *Opera didactica omnia*, która miała miejsce w 1957 roku, zauważa, że Komeński był prekursorem „ewolucjonizmu, psychologii genetycznej, dydaktyki opartej na znajomości dziecka, wychowania funkcjonalnego i pedagogiki porównawczej”. Rozwinięcie jednego z tych terminów zastosowanych przez Piageta w odniesieniu do aktywności naukowej Komeńskiego może stanowić osobny przedmiot badań. Sugerują one również, iż ponowne badanie myśli pedagogicznej wymaga niekoniecznie, lub w ogóle nie, pokazania przesłanek naukowych pewnej koncepcji sankcjonowanych w historycznym momencie jej tworzenia. Ważniejsze wydaje się pytanie stawiane z punktu widzenia perspektywy temporalnej autora aktualnego badania, czyli, co takiego przetrwało z dzieła Autora będącego podmiotem opisu? Wkładem w studia nad myślą Komeńskiego mogłoby być odkrycie jakiegoś dotąd nieznanego jego traktatu, ale wobec sytuacji, jaka wydarzyła się w Lesznie w 1656 roku, i spalenia wówczas jego dzieł takie postępowanie badawcze wydaje się niemożliwe do zrealizowania. Można pokusić się raz jeszcze o próbę zarysowania kolejnego szkicu do portretu Komeńskiego postrzeganego przez jego aktywność teologiczną, filozoficzną i pedagogiczną. Pomijam dane odnoszące się do daty, miejsca urodzenia i śmierci Jana Amosa Komeńskiego oraz kalendarium wydarzeń z jego życia i twórczości, bo są to fakty ogólnie znane. Jedno z takich kalendarium zostało opracowane przez Giulianę Limiti i zamieszczone w aneksie do artykułu Jeana Piageta (1998: 456).

W polskich publikacjach poświęconych Komeńskiemu dominuje raczej zafascynowanie jego twórczością. Postaram się skupić na tym, co jest krytykowane w całej jego aktywności życiowej na tyle, na ile pozwalają ramy zakreślone względami edytorskimi. Wypowiedź ma charakter kolejnego szkicu do portretu tego uczonego i nie aspiruje do pogłębionych studiów nad jego wielostronną aktywnością. Autor nie podejmuje też kwestii charakterologicznych podmiotu opowieści, co częstokroć czynią autorzy, ani nie kusi się o ujęcie biodoksograficzne, jak para-

lelny opis biegu życia i twórczości określa Sławomir Sztobryn¹. W zakresie analiz i rozważań szczególne miejsce zajmuje ten fragment życiowej kariery Komeńskiego, która przypada na okres jego pobytu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów po wypędzeniu z Czech, a w którym to czasie ujawniał między innymi postawę wroga wobec swego nowego, wybranego nieco wbrew jego woli, państwa. Działalność Komeńskiego w okresie jego pobytu w Polsce skłania do bardziej krytycznego spojrzenia na jego integrację z nową przestrzenią zamieszkania i jego aktywność polityczną. Kilka krytycznych pytań pojawia się także w odniesieniu do jego poglądów teologicznych, filozoficznych i koncepcji pedagogicznej.

W ogólnie dostępnych zasobach leksykalnych, w tym elektronicznych, a także w naukowej literaturze pedagogicznej określa się Komeńskiego mianem wielkiego uczonego – pedagoga, filozofa, teologa, seniora generalnego Kościoła zwanego *Unitas Fratrum Bohemorum* (Zjednoczenie Braci Czeskich lub Jednota), protestanckiego myśliciela i reformatora ówczesnego szkolnictwa. Rysuje się w tym kontekście pierwsze pytanie: jak wytłumaczyć fakt, że Komeński, doznając gościnności rodów polskich magnatów (Leszczyńskich i Ostrorogów), znajdując po wygnaniu z Czech miejsce życia i twórczości w Lesznie, dopuszcza się zdrady wobec Rzeczypospolitej, stając się szpiegiem, uczestnicząc w knowaniach Rakocznego, Cromwella i Karola Gustawa oraz wspierając swoim autorytetem dążenia tych władców do najazdu na Polskę (rozbioru)? W wielu tekstach pedagogicznych znajdujemy informację, iż Komeński jest twórcą dyscypliny naukowej zwanej pedagogiką. Czy faktycznie można uznać, że swoją twórczością naukową dał podstawy do wyodrębnienia się dyscypliny naukowej określanej mianem pedagogiki? Wreszcie można by zapytać o to, które fragmenty jego twórczości są podstawą współczesnej teorii pedagogicznej i w czym upatrują teoretycy pedagogiki wpływ jego myśli na rozwój tej dziedziny naukowej. To ostatnie pytanie, chociaż istotne do kolejnego zrozumienia Komeńskiego koncepcji pedagogicznej (nie tylko: dydaktycznej, jak się na ogół kwalifikuje jego twórczość wśród dyscyplin pedagogicznych), nie wchodzi w zakres niniejszego szkicu. Głównym celem jest zatrzymanie się na tym fragmencie aktywności życiowej Komeńskiego, który musi wzbudzić zaciekawienie każdego Polaka bliżej zapoznającego się z jego biografiami, mianowicie na jego działalności skierowanej przeciw Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W całym bogatym, ale i zawyłym życiorysie Jana Amosa Komeńskiego ten właśnie aspekt jego biografii, który co najwyżej jest sygnalizowany przez niektórych współczesnych historyków wychowania i pedagogów, niepokoi najbardziej. Jego stosunek do Rzeczypospolitej w czasie potopu szwedzkiego, oskarżanie Polaków o nietolerancję religijną i jego działalność agenturalną na rzecz wrogich państw, przede wszystkim Siedmiogrodu i Szwecji, warto poddać pogłębionej analizie.

¹ „Przez biodoksografię rozumiemy równoczesny i współzależny opis biegu życia oraz twórczości danego autora lub grupy autorów, żyjących współcześnie lub w kolejnych pokoleniach, tworzonej z pozycji zewnętrznego obserwatora” (Sztobryn 2011: 9; przypis 2).

W próbie odpowiedzi na postawione pytania korzystałem z ogólnie znanych i dostępnych źródeł. *Wstęp* Bogdana Suchodolskiego zamieszczony w polskim wydaniu *Wielkiej dydaktyki* zawiera liczne fakty z biografii Komeńskiego. Autor *Wstępu* rysuje także teologiczne zapatrywania Komeńskiego, podstawy filozoficzne jego pedagogiki i opisuje jego system pedagogiczny. Opracowanie Stefana Wołoszyna zawarte w *Dziejach wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie* ma charakter poszerzonego ujęcia encyklopedycznego. Obydwaj autorzy nie uwolnili się od nastawienia typowego dla historiografii realnego socjalizmu, w której – analizując poglądy myślicieli pedagogiki – akcentowano również ich działalność na rzecz upowszechniania oświaty, walkę o wolność od ucisku feudalnego i wpływów hierarchii Kościoła katolickiego, o swobodę wyrażania poglądów. W mniejszym stopniu, jak się wydaje, uwarunkowania polityczno-ideologicznych akcentowanych są w dziełach Stanisława Kota i Łukasza Kurdybachy.

Te głównie prace naukowe oraz inne opracowania, także dyskusyjne głosy historyków w internetowych dyskursach, były dla mnie źródłem do napisania własnej wizji biografii Komeńskiego z punktu widzenia jego aktywności naukowej.

Komeński w Lesznie przebywał od 1628 do 1656 roku, uzyskując – jak wiadomo – opiekę ze strony Rafała Leszczyńskiego (pradziada króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego). Opiekun Komeńskiego również był protestantem (ewangelikiem), protektorem wyznawców Kościoła reformowanego i politykiem rozumiejącym potrzebę zmiany ówczesnego szkolnictwa. Zadanie zreformowania szkoły leszczyńskiej zlecił właśnie bohaterowi naszej opowieści. Komeński wyjeżdżał z Leszna do Anglii, Siedmiogrodu i Szwecji w celach nie tylko pozyskania środków finansowych na rzecz braci czeskich ze strony tych protestanckich państw. „Przejście Komeńskiego w służbę szwedzką utrzymywano w Lesznie w tajemnicy” – nadmieniał Antoni Danysz (1898: 54). Stanisław Kot pisze o szpiegowskiej roli Komeńskiego następująco: „Komeński dał się wciągnąć w służbę szwedzką i w związku z tym przesiedlił się [czasowo – WS] z Leszna do Elbląga...” (Kot, 1924: 248). Po spaleniu w 1656 roku Leszna przez polskie pospolite ruszenie Komeński musiał opuścić miasto i udać się do Amsterdamu. Kot komentuje dalej to wydarzenie następująco: „...zdrajcy, w tym Komeński, musieli opuścić miasto. Komeński udał się do Holandii. (...). Zawinił sam przez swoje sympatie dla Szwedów. (...) Bracia Czescy cieszyli się tolerancją, ale Komeński łudził się, że zwycięstwo Karola Gustawa zapewni w Polsce panowanie protestantyzmu”. Gdy król szwedzki zdobył Wielkopolskę, Komeński nakłonił mieszkańców Leszna do entuzjastycznego przyjęcia go, a sam wydał na jego cześć panegiryk (Komeński, 1979). Już w tytule owego pochwalnego utworu Komeński zaznaczył swoją niechęć do Rzeczypospolitej, ironicznie zauważając pokojowe nastawienie Karola Gustawa, określając go mianem „bezkrwawego zwycięzcy Sarmacji”! Niechlubną – z polskiego punktu widzenia – działalność Komeńskiego zauważa również Bogdan Suchodolski, bo we *Wstępie* do *Wielkiej dydaktyki* nadmienia, że Komeński uczestniczył w negocjacjach mających stworzyć podstawy do zawarcia przymierza między królem szwedzkim, Rakoczym i Cromwellem, tak więc „powitał entuzja-

stycznie wybuch wojny polsko-szwedzkiej” (Suchodolski 1956: XXV). W innych źródłach (Wójcik 1974: 54) znajdujemy podobne informacje, świadczące o tym, że Komeński, będąc seniorem generalnym (biskupem Jednoty) braci czeskich w Lesznie, wziął czynny udział w przygotowaniu najazdu Szwedów na Polskę. Podobnie Kamila Szymańska (2015: 232) zauważa niechęć Komeńskiego do Rzeczypospolitej, ujawnioną w zaangażowaniu się w tworzenie wrogiej koalicji (Szwecja, Anglia, Siedmiogród) i pogłębioną – co dziwne, zważywszy na protestanckie korzenie obydwu wyznań – nienawiścią do polskich arian (braci polskich).

Współczesny Polak uzna, iż taka działalność Komeńskiego miała jednoznacznie agenturalny charakter. Ocena jego politycznej aktywności może być jedynie negatywna i trudno zrozumieć, że Komeński, będąc przewodnikiem duchowym braci czeskich, którzy dogmat wywodzili z Pisma Świętego (*Kazania na górze*) i którzy po prześladowaniach religijnych, po ostatecznej klęsce Czechów w bitwie pod Pragą czeską w miejscu zwanym Białą Górą, tułaczce i w końcu opiece, jakiej doznała wspólnota i on sam ze strony wielkopolskich magnackich rodów, mógł dopuścić się zdrady. Nawet jeśli aktywność agenturalna Komeńskiego miała podłoże patriotyczne (chęć odzyskania niepodległości przez Czechy po inwazji katolickiej monarchii Habsburgów), to przecież trudno zrozumieć jego motywację aktywności skierowanej przeciwko Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie mogły u podstaw jego aktywności znajdować się również przejawy niechęci do króla polskiego, który przecież otwarcie nie wystąpił ani przeciwko Czechom, ani przeciwko Habsburgom i nie wziął udziału w tej wojnie, chociaż względy ideologiczne mogły taką decyzję uzasadniać (obrona katolicyzmu w okresie upowszechniającej się reformacji). Król polski nie zdecydował się na wsparcie wojny Habsburgów przeciwko Czechom (wojny w gruncie rzeczy religijnej, katolicko-protestanckiej), wysyłając jedynie oddziały lisowczyków na odsiecz Wiedniowi (tak zwana pierwsza odsiecz wiedeńska). Można próbować wyjaśnić i zrozumieć motywację tego fragmentu aktywności politycznej Komeńskiego, odnosząc się do kontekstu historycznego pierwszej Rzeczypospolitej. Tę postawę da się ocenić inaczej, stawiając się w sytuacji Komeńskiego, który, powodowany motywami religijnymi i patriotycznymi, wyżej nad lojalność wobec przybranej Ojczyzny stawiał własne cele polityczne. Z punktu widzenia też kulturowej, religijnej i politycznej sytuacji ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów region Wielkopolski, zarządzany przez protestanckie rody magnackie, w którym Komeński znalazł schronienie po opuszczeniu Czech, mógł wydawać się mu obszarem na tyle wolnym, że kontakty z obcymi państwami nie były przez niego oceniane jako wrogie.

Jerzy Kłoczowski, dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, w wywiadzie, którego treść opublikowana została w elektronicznym wydaniu *Gazety Wyborczej* 28 maja 1998 roku, na pytanie o oskarżanie Rzeczypospolitej przez Komeńskiego o nietolerancję odpowiada, że „z Komeńskim to skomplikowana sprawa”. Żeby zrozumieć, w czym tkwi owa złożoność, trzeba odnieść się do ówczesnego kontekstu historycznego, w którym żył i działał Komeński, czyli do czasu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jako unia Korony Polskiej i Wielkie-

go Księstwa Litewskiego istniała od 1569 do 1795 roku. Było to największe, poza Carstwem Rosyjskim, jak podaje Norman Davies, państwo w tej części Europy (Davies, 2010). W 1634 roku jego powierzchnia wraz z Inflantami wynosiła 990 tys. km kw. Dla porównania dodajmy, że obecnie największe pod względem powierzchni państwo europejskie (nie licząc europejskiej części Rosji) to Ukraina, której powierzchnia wynosi 603550 km kw. (*The World Factbook* - CIA - Ukraine.cia.gov, dostęp 31 maja 2015). Ludność RON w latach 1569-1650 wynosiła od 7,5 mln do 11 mln, a w 1771 liczyła 12-14 mln mieszkańców. Kształtując swoją nową państwowość, przejmowała tradycje trzech państw, których tożsamość uformowała się w średniowieczu, mianowicie Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i państwa Zakonu Krzyżackiego (Markiewicz, 2002: 20). Na jej obszarze żyli w poczuciu swobód obywatelskich, jak na ówczesne czasy, Białorusini, Kozacy, Litwini, Polacy i Ukraińcy. Pod tym względem można by porównać ówczesną Rzeczpospolitą do współczesnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Była to etnicznie, kulturowo, politycznie i religijnie zróżnicowana społeczność, która do całokształtu ustrojowego wносиła dodatkowo jeszcze własne modele sprawowania władzy, kultury i gospodarowania. Oczywiście tak złożone etnicznie, kulturowo i religijnie państwo nie było wolne od sprzeczności, ale na tle ówczesnych totalitarnych państw Europy Zachodniej i Rosji jego obywatele cieszyli się znaczną tolerancją religijną, etniczną, wyznaniową oraz obywatelską. O etnicznym i kulturowym zróżnicowaniu społeczeństwa RON świadczą następujące liczby: w skład 11 milionów obywateli wchodziło 4,5 mln Polaków; 5 mln Rusinów; 750 tys. Litwinów, oprócz tego Łotysze, Niemcy Żydzi, rodziny ze Szkocji (około 20 tys.), Anglii, mennonici z Holandii i Szwajcarii, Czesi (2 tys. Braci Czeskich) i 1 tys. Szwedów (Małek, 2002: 14). Kłoczowski charakteryzuje tę historyczną przestrzeń geograficzną, kulturową i polityczną przez wskazanie między innymi na sprzeczności cywilizacyjne i religijne, jakie miały wówczas miejsce w tym konglomeracie narodów i wyznań. Między wyznawcami różnych kościołów protestanckich (husyci, arianie, luteranie, kalwini) a Kościołem katolickim i prawosławnym występowały napięcia religijne. Obywatele Rzeczypospolitej Obojga Narodów posługiwali się różnymi językami – polskim, litewskim, białoruskim, ukraińskim i niemieckim, który był urzędowym językiem w Prusach Królewskich. W piśmie istniały dwa odmienne alfabety – łaciński i cyrylica. Pomimo że na tym obszarze najczęściej w historii Europy zmieniały się granice administracyjne, to Rzeczypospolita zapewniła obywatelom 250 lat życia w pokoju. Decydowały o tym przede wszystkim kulturowe uwarunkowania sprawowania władzy (zarządzania państwem). Warto przytoczyć dla ilustracji tamtej sytuacji politycznej, społecznej i psychologicznej następującą wypowiedź Kłoczowskiego: „Zjednoczenie narodów Europy Środkowo-Wschodniej, które utworzyły to państwo, nie było wynikiem podboju, przymusu, ale woli bycia razem” (*O Unii...*, 1998). Owa deklaracja wolnego wyboru państwowości powodowała, że Rzeczypospolita, chociaż nie była pozbawiona błędów, stwarzała nieznaną w tamtejszej Europie przestrzeń wolności i była wyjątkowym organizmem państwowym w porównaniu z totali-

tarnymi systemami politycznym państwa moskiewskiego i monarchii habsburskiej.

Czechy czasów Komeńskiego były państwem pod znaczącym wpływem katolickiej dynastii Habsburgów, a jednocześnie obywatele doświadczali represji z racji wyznawanej religii protestanckiej i barier rozwoju ekonomicznego stwarzanych przez politykę katolickiej monarchii habsburskiej. Niemcom osiedlającym się stosunkowo powszechnie w Czechach przyznawano liczne przywileje. Zatem obawy Czechów i narastające napięcia prowadziły do konfliktu zbrojnego, który miał wieloraką genezę: religijną, społeczno-kulturową i ekonomiczną. Ogromny wpływ na światopogląd Czechów miała ideologia i religijna działalność Jana Husa, urodzonego w 1370 roku, a więc ponad dwieście lat przed Komeńskim. Działalność Husa przypadła na czasy trudne w Europie, gdy trwała wojna trzydziestoletnia, a w Kościele katolickim władzę sprawowało równocześnie trzech zwalczających się papieży. Z osobą Husa łączy się pewien akcent, który z polskiego punktu widzenia można uznać za sympatyczny, mianowicie popierał on walkę Polaków z Zakonem Krzyżackim, a po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem wysłał do Władysława Jagiełły list gratulacyjny. Ten prekursor protestantyzmu, profesor Uniwersytetu Praskiego, duchowny, filozof i reformator Kościoła wyprzedzał swymi poglądami teologię Marcina Lutra (1483-1546) o ponad sto lat. Na przybliżenie jego poglądów i duchowości husyckiej spojrzymy nieco dalej, tutaj powiedzmy, że po spaleniu 6 lipca 1415 roku na stosie żywcem Jana Husa w wyniku sądu wydanego przez sobór w Konstancji, religijny pierwotnie w swym charakterze ruch husycki przeobraził się w bardziej radykalną wspólnotę religijno-polityczną. Jan Hus jest świętym protestanckiego Kościoła Anglikańskiego i męczennikiem innych wyznań protestanckich. Także niektóre katolickie wspólnoty chrześcijańskie, jak na przykład Kościół Starokatolicki w Czechach, Starokatolicki Kościół Mariawitów (Płock 2010) czy Katolicki Kościół Mariawitów RP (Felicjanów 2010) uznają Husa za męczennika. W XVI wieku Bracia Czescy podjęli dialog z Kościołem Anglikańskim (nazwą tą określa się w Polsce od XVI wieku protestantów z najstarszych kościołów reformacji, czyli luteran, kalwinów, metodystów) i przyłączyli się do protestanckiego Kościoła Reformowanego (kalwinizmu).

Religijny ruch husycki zapoczątkował Piotr Chelczycki (Petr Chelcicky, ur. 1390 – zm. 1460), stając się jego ideologiem i protoplastą duchowości husyckiej i religijnej doktryny Braci Czeskich. Wpływ na kształtowanie się duchowości i ideologii tego ruchu religijnego mieli także Tomasz ze Stitnego (1401-1490) oraz angielski teolog John Wycliffe (1329-1384). Pierwszy uznawał komunie świętą pod dwiema postaciami i nawoływał do jej częstego przyjmowania oraz studiowania *Biblii* (Zientara 1998: 450). Drugi z wymienionych, teolog, duchowny katolicki i reformator Kościoła, uznawał jedynie *Pismo Święte* za podstawę duchowości chrześcijańskiej i genezę reformacji Kościoła katolickiego. Jego krytyka księży katolickich za traktowanie posługi duchowej (chrzest, bierzmowanie, pogrzeb, odprawianie mszy świętej i nabożeństw) jako źródła bogacenia się, negatywna ocena postępowania hierarchów katolickich, także papieży za wpływanie na życie polityczne, stanowiła poważny przyczynek do ukształtowania się ruchu reformacyj-

nego w łonie Kościoła katolickiego i poza nim. Jan Hus (1370-1415) inspirując się poglądami teologicznymi Johna Wycliffa opracował następującą doktrynę (*Słownik*, 2005, s. 86):

- nabożeństwa odprawiane mają być w języku czeskim,
- komunia św. ma być przyjmowana pod dwiema postaciami,
- ma być zaznaczona w modlitwie równość wszystkich wyznawców,
- powrót do zasad, które stosowali pierwotni wyznawcy chrześcijaństwa,
- jedynym źródłem wiary jest *Pismo Święte*,
- Kościół jest mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa,
- uznanie predestynacji w kwestii zbawienia, w czym nawiązał do teologicznych poglądów św. Augustyna.

Jedna z pierwszych wspólnot braci czeskich uformowała się z inspiracji czeskiego arcybiskupa Jana Rokjana (1396-1471), dążąc stopniowo do wystąpienia z Kościoła katolickiego. W okresie reformacji bracia czescy nawiązali kontakty z Marcinem Lutrem i Ulrichem Zwingli, korzystając też z własnego przekładu *Pisma Świętego* (tak zwana *Biblia Kralicka*, wydana również w Gdańsku pod tytułem *Biblia Gdańska*). Zgodnie z doktryną braci czeskich, organizacja życia religijnego miała upodobniać się do wspólnot pierwszych chrześcijan, być wzorowana na życiu i działalności apostołów Jezusa Chrystusa i duchowości określonej przez Niego w *Kazaniu na górze* (Mt 5,1-7,28; Łk 6,17-49; *Pismo*, 1980). Istnieją rozmaite interpretacje treści *Kazania na górze* (Kudasiewicz, 1986: 395-398). Św. Augustyn uważał, że nauczanie to wprowadza w doskonały wzór życia chrześcijańskiego, zawiera wskazania trudne do wypełnienia, ale jest obowiązujące dla wiernych. Marcin Luter podkreślał znaczenie treści kazania dla zrozumienia własnych grzechów, podjęcia prawdziwej pokuty w dążeniu do uzyskania zbawienia, które mógł zapewnić jedynie Bóg. Niektórzy teolodzy uznają kazanie za uszczegółowienie i zaostrenie Tory, a Lew Tołstoj określił je „etyką perfekcjonistyczną” (*Leksykon*, 2001: 349). Zauważamy, wgłębiając się w treść *Kazania na górze*, motyw predestynacji, wyraźne wskazania moralne i podkreślenie chrześcijańskiej miłości.

Duchowość i ideologię husycką, pogłębianą o upowszechnianą w kolejnych latach doktrynę protestancką, przejęli bracia czescy, wyrażając sprzeciw wobec władzy świeckiej, zwłaszcza szlachty pochodzącej z Niemiec, wobec księży i doktryny Kościoła katolickiego. Obecnie największe skupiska braci czeskich („Jednoty”) znajdują się w Żelowie i Strzelinie, działając w ramach Kościoła Ewangelicko-Reformowanego RP.

Jeśli w tym kontekście historycznym umieścić postać Komeńskiego, to zauważymy, że w żaden sposób nie czuł się Polakiem, nie reprezentował interesów Rzeczypospolitej, ale dbał przede wszystkim o potrzeby własnej polityczno-religijnej wspólnoty. Trafił w kręgi protestanckie zróżnicowanej religijnie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, znajdując tym samym jakby potwierdzenie własnych zapatrywań religijnych, naukowych i politycznych. Komeński intelektualnie, duchowo i emocjonalnie był związany z Morawami oraz wyznaniem protestanckim i takim pozostał do końca swego życia. Jego agenturalna działalność przekreśla pozytywne myślenie o osobie związanej emocjonalnie z Rzeczpospolitą, zakorze-

nioną w kulturze polskiej. Ten wątek wiąże z miejscem, gdzie znalazł zabezpieczenie i możliwość pracy twórczej, w jego odczuciach nie istnieje. W tym kontekście dziwić może opatrywanie jego imieniem różnych szkół w obecnej Polsce. To, co łączyło Komeńskiego z Rzeczpospolitą, odnosiło się do polskich opiekunów, z którymi łączyło go wyznanie wspólnej wiary. Chociaż więc pozytywna ocena jego postępowania z polskiego, katolickiego i moralnego punktu widzenia może budzić zastrzeżenia, to ocena motywacji jego czynu może znaleźć racjonalne wytłumaczenie z punktu widzenia jego osobistego poczucia narodowości, wyznania religijnego i aspiracji politycznych. W zróżnicowanej etnicznie, kulturowo i religijnie Rzeczypospolitej Obojga Narodów reprezentowanie interesów sprzecznych z racją stanu tego państwa było, jak widać, możliwe.

Co można dodać do teologicznych poglądów Komeńskiego? Słowo *teolog* – jak zauważa Suchodolski – może mieć znaczenie, jakie nadawano mu w średniowieczu, czyli osoby wykształconej, posiadającej umiejętność pisania, czytania i krytyki, ale najpowszechniej uznaje się, iż teolog jest wykształconym specjalistą, posługującym się metodami filozoficznymi i historycznymi, w zakresie objaśniania twierdzeń religijnych uważanych za objawione. Przedmiotem teologii jest poznanie natury Wszechświata, przyrody i człowieka w relacji do Stwórcy. Komeński nie stworzył żadnej doktryny religijnej ani nie określił duchowości jego grupy wyznaniowej w takim znaczeniu, w jakim uczynił to na przykład Piotr Semenenko w odniesieniu do duchowości Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców (Smolikowski 1921; Żulińska 1950, za: Kunowski 1981: 110; *Charyzmat* 1990; Micewski 1983; Urbański 2006). Jego poglądy teologiczne wydedukowane zostały przez autorów z przyjętych przez niego idei Kościoła reformowanego, ale przede wszystkim husytyzmu. Piaget, nadmieniając o jego teologii, ogranicza się w zasadzie do stwierdzenia, że był to „teolog rozmiłowany w metafizyce i przesiąknięty spekulatywną atmosferą XVII wieku...”. Stwierdzeniem tym wskazuje raczej na filozofię Komeńskiego, a nie teologię.

Należałoby dokonać pogłębionych studiów nad duchowością, ideologią, doktryną husytów, a następnie kalwinów, od których bracia czescy przejęli pewne reguły, jak na przykład odrzucenie katechumenatu, celibatu, spowiedzi indywidualnej – „do ucha” – i w końcu dokonać przeglądu doktryny współczesnych wyznawców Kościoła braci czeskich, aby móc określić treść i znaczenie teologicznych poglądów Komeńskiego. Niektórzy jego biografowie podają, że był mistykiem, prorokiem i interpretatorem objawień (*Encyclopedia Americana*, 1920). Janusz Skoczylas teologiczny pogląd Komeńskiego zawiera w poglądzie, że świat istnieje dzięki Bogu (Skoczylas 2014: 120). Autor, wyrażając taką myśl, nie jest odkrywcy, bo myśl ta jest podstawą doktryny religijnej wielu wyznań, istniejąc pod postacią kreacjonizmu. Podobnie pogląd Komeńskiego na istnienie bytów przypomina wcześniejszą teologię św. Tomasza z Akwinu, ponieważ Komeński uważał, że jedność świata jest możliwa wskutek działania *spiritus mundi*; w roślinach działa *spiritus vitalis*; zwierzęta ożywia *spiritus animalis*, a o tożsamości człowieka decyduje *spiritus mentalis*. Również pogląd, że świat jest zróżnicowany i uporządkowany hierarchicznie, a na szczycie tej drabiny znajduje się istota ludzka, nie jest nowy.

Dialog z jego autorami prowadzą obecnie przedstawiciele tak zwanej *ekologii głębokiej*. Skoczyłaś ten teologiczno-filozoficzny pogląd Komeńskiego komentuje następująco: „Tak sformułowana teoria staje się u Komeńskiego narzędziem przyrodniczego poznania świata oraz roli i pozycji człowieka w tak zdefiniowanym świecie” (Skoczyła, 2014: 120). Można mieć wątpliwość, czy to oryginalna teoria i czy może być „narzędziem poznania świata”. Nie odbiega ona jednak od powszechnej wówczas i obecnie chrześcijańskiej wizji wszechświata, człowieka i innych bytów oraz roli Boga Stworzyciela. Specyfiki teologii Komeńskiego trzeba by poszukiwać w jego studiach nad poglądami innych teologów, chociażby Jakoba Boehme’a (1575-1624), mistyka chrześcijańskiego i teologa mieszczącego się w tradycji luteirańskiej, którego poglądy go fascynowały.

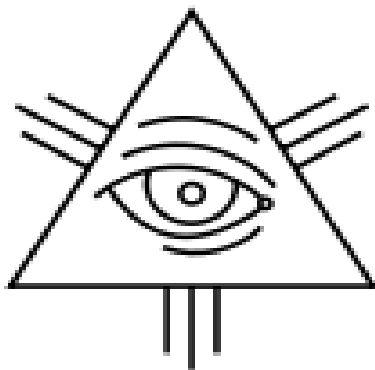
Wielu autorów nadmienia, że Komeńskiego koncepcja pedagogiczna zawiera ideę demokratycznej oświaty, sprzeciw wobec władzy świeckiej i kościelnej; że doceniał rolę edukacji i kształcenia w języku ojczystym. Dodajmy, że te idee były podstawą doktryny husyckiej i są obecne w protestantyzmie. Nie są to jednak poglądy teologiczne, a jedynie filozoficzno-społeczne i polityczne, określające również zasady życia religijnego i duchowości, które znajdują dalsze rozwinięcie w jego myśli pedagogicznej.

Stefan Wołoszyn i Bogdan Suchodolski, przedstawiając poglądy filozoficzne Komeńskiego, podkreślają znaczenie, jakie przypisywał on trzem elementom ludzkiej natury, to jest rozumowi, ręce i mowie. Ich dialektyczny związek umożliwia poznanie, opisywanie świata i wyrażanie poznania przez mowę oraz działanie, dzięki sprawności manualnej (fizycznej). Jeśli te idee zestawimy z teorią, iż jedyną metodą poznania świata i gromadzenia wiedzy jest zapamiętywanie, tak typowe dla scholastycznej szkoły, to owa dialektyka myśli, mowy i postępowania była nowatorską. Czy znajduje jakieś głębsze uzasadnienie w teologii? Nasuwają się w tym względzie skojarzenia oczywiste z *Pismem Świętym*, które podkreśla związek myśli, mowy i czynu: „Nie każdy, który mówi *Panie*, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Związek między myśleniem, mową i działaniem jest podkreślany w zawołaniu chrześcijanina: „*Panie*, bądź w mojej myśli, słowie i czynie”. Czy tak Komeński rozumiał związek rozumu, mowy i działania? Czy może przypisywanie mu takiego stanowiska jest nadużyciem? Rozstrzygnięcie tego dylematu wymagałoby odrębnych studiów porównawczych nad dogmatami i doktryną, określającymi życie religijne wyznawców Kościoła braci czeskich z jednej strony, a podstawami wiary katolickiej z drugiej. Zamiast tych porównawczych, pogłębionych studiów, w najpowszechniej dostępnych podręcznikach z historii myśli pedagogicznej znajdujemy stwierdzenia podobne do tego, jakie wyraził o Komeńskiego teologii Wołoszyn w swoim podręczniku: „W uzasadnieniu często powołuje się na autorytet *Pisma Świętego*, nie dostrzegając kontekstu społecznego” (Wołoszyn 1964: 159). A do jakiego źródła miałby odwoływać się duchowny w swych teologicznych rozważaniach?

Warto też postawić pytanie o użyte przez Komeńskiego słowo wszechmądrość (*pansofię*), które jest podstawową kategorią filozoficzną jego systemu edu-

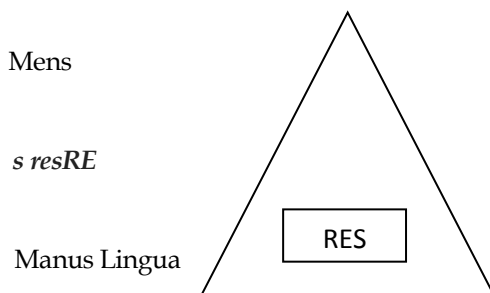
kacji. Można by domniemywać, że dążenie do poznania *wszystkiego przez wszystkich* ma postulat raczej polityczny, a nie filozoficzny. Jak podaje Wikipedia – powszechna encyklopedia internetowa – słowa *pansophism (pansophy)* oznaczają *wszewiedzę, wszewiedzącego*. W religiach monoteistycznych jedynie Bóg jest Osobą wszewiedzącą. Jaka zatem filozofia miałaby się kryć za tym stwierdzeniem, jeśli nie polityczne wezwanie do demokratyzowania oświaty: *Pansophists as „one possessing or pretending to possess all knowlege”?* (www.pansophists.com.ism.htm, dostęp 19.07.2016). Poznanie całej prawdy jest przecież, według teologii, niemożliwe, a kto chciałby taką wiedzę osiąść, czyniłby się równy Bogu, z czego powinien sobie zdawać sprawę Komeński – duchowny protestancki. Zatem, czy Komeński określenia tego nie użył na oznaczenie takiej edukacji, której celem jest zrozumienie boskiego porządku rzeczy (https://en.wikipedia.org/wiki/John_Amos_Comenius, dostęp 10.08.2016)? Ale rozważyć trzeba by także kwestię, czy za wezwaniem do uczenia *wszystkich wszystkich* nie leży przekonanie o zdolności ludzkiego rozumu do poznawania świata według reguł wykraczających poza dogmaty religijne, zwłaszcza katolickie. Przecież wykonanie wyroku śmierci w wyniku soboru w Konstancji na Janie Husie musiało pozostawić trwale ślady w ideologii ruchu braci czeskich. W okresie, w którym żyje Komeński, poglądy wykraczające poza oficjalną naukę Kościoła katolickiego głoszą liczni filozofowie i uczeni, z których część szuka schronienia w krajach umożliwiających publikowanie wyników prowadzonych badań. Kartezjusz, nie chcąc narazić się hierarchom Kościoła katolickiego, wyjeżdża do Holandii, by tam ogłosić wyniki swych studiów matematycznych.

Może Komeński miał na myśli tę nieskrępowaną niczym możliwość nau czania i studiowania, głosząc postulat *pansofii – possessing or pretending to possess all knowlege?* Dodajmy, że znalazł się w kręgach protestanckich w Polsce, znajdując się poza tym jeszcze w tej komfortowej sytuacji, że inkwizycja, czyli *Sanctum Officium*, została w Polsce skasowana przez sejmy w latach 1562-1565. Ponownie rodzi się pytanie o zasadność oskarżania przez niego RON o nietolerancję. Zauważmy, że Boga za Wielkiego Architekta Wszewświata uznają również masoni. Rozum, mowa i ręka to elementy ludzkiej natury, które krążą wokół świata rzeczy, a cały ich dialektyczny związek zaprezentowany został w postaci trójkąta (rys. 2). Trójkąt to symbol stosowany stosunkowo powszechnie w różnych religiach, ale także przez iluminatów i masonerię. W chrześcijaństwie oznacza *oko Opatrzności* (rys. 1). Czyżby, jak sugerują niektórzy interpretatorzy aktywności Komeńskiego, były w tym widoczne jakieś fascynacje masonerią? Jakie zatem aspekty można mieć na myśli, interpretując u Komeńskiego ten fragment teologii, filozofii? Jak się zdaje, koncepcja komeniologicznej *pansofii* czeka na bardziej pogłębioną analizę, która będzie możliwa po upowszechnieniu wszystkich dostępnych jego dzieł w języku polskim.



Rys. 1. Chrześcijański symbol *oka Opatrzności*

Rozum (umysł), mowa i ręka tworzą całość w procesie poznawania rzeczywistości, jak należy to rozumieć – rzeczywistości materialnej – przedmiotów, na co wskazuje słowo *rzecz*, a nie rzeczywistości idei, jak chciałby Kartezjusz czy Kant². Najczęściej ten układ komponentów ludzkiej natury tłumaczony jest następująco (Wołoszyn 1964: 158-159): rozum odzwierciedla przedmioty, zapewniając ich poznanie (poznanie rzeczy), dalej, czy równolegle, tłumacząc ich znaczenie, tworzy mowę; ręka, naśladowując rzeczy, umożliwia z kolei działanie.



Rys. 2. Związek między umysłem, ręką i mową. *Wielka dydaktyka* (1956: 199); Wołoszyn (1964)

Suchodolski we *Wstępie* (1956: 36) interpretuje tę myśl następująco: zrozumienie rzeczy oznacza jednocześnie prawidłowe ich określenie (nazwanie w mowie), a właściwe zrozumienie i nazwanie pozwala na działanie. Zapoczątkowanie rozumowania może według sensualistów (na przykład Bacon czy Lock) – rozpocząć się od odebrania wrażeń przez receptory zmysłowe, ale może mieć

² Nad znaczeniem *res* i *verba* w filozofii i dydaktyce Komeńskiego zastanawiają się inni autorzy. Zobacz artykuł Antoneli Cagnolati (2005: 84) z *Universita di Bologna* i zamieszczoną tam bibliografię. Autorka pisze: *in accordo con una concezione che pone in parallelo res et verba* (w związku, który równolegle uznaje znaczenie *res* i *verba*).

także genezę intelektualną, mieć początek w umyśle, jak chcą racjoniści (Kartezjusz, Kant), czyli brać początek od tego, co zawiera umysł i co potrafi wytworzyć. Wiemy, że Komeński w *Wielkiej dydaktyce* (1956: 199) pisze, że o tym, co uznać za prawdziwe i pewne, decydują zmysły. Wiadomo też, że interesował się prorocstwem. Jak zatem w świetle teorii sensualistycznej wytłumaczyć znaczenie snów profetycznych? Piaget (1996: 439) zauważył, że tego typu filozofia ma charakter teologiczno-mistyczny, a nie psychologiczno-empiryczny.

Podobne wątpliwości budzą się, gdy szukamy uzasadnienia dla teorii dialektycznego związku umysłu, ręki i mowy: *mens, manus, lingua*, które miały wpływ na Komeńskiego koncepcję kształcenia. Wielu komentatorów twórczości pedagogicznej Komeńskiego podkreśla znaczenie tej teorii, z której uczynił główną przesłankę swej koncepcji. Suchodolski pisze, że, według Komeńskiego, te trzy czynniki współdziałając ze sobą, decydują o rozwoju człowieka. Zatem można by wysnuć wniosek, że to wiedza o ludzkiej naturze stanowi przede wszystkim podstawę jego koncepcji nauczania i wychowania. Czy jednak główną rolę – według Komeńskiego – odgrywa w tym procesie rozum, czy też zmysły? Idee wrodzone czy doświadczenie? Piaget, raczej koncentrując się na przesłankach psychologicznych i rozwojowych, tak pisze o Komeńskiego koncepcji pedagogicznej: „Przeglądając ogromny dorobek pisarski Komeńskiego, stwierdzamy, że bardzo trudno jest wydobyć z tego dorobku idee kierunkowe jego systemu, który pełen jest niejasności, a niekiedy również ewidentnych sprzeczności” (1998: 438). I dodaje, że Komeński był w swych poglądach filozoficznych trochę metafizykiem, a trochę empirystą.

Z analizy literatury mu poświęconej wiadomo, że interesował się poglądami Francois Rabelais'go (1494-1553), Francisca Bacona (1561-1626) i Michela de Montaigne'a (1533-1592). Bacon uważał, że osoba ma samodzielnie doszukiwać się prawdy (Kot 1924: 240). Drogą do prawdy, a dalej działania jest poznanie natury i oddanie jej w „usługi człowieka”. Krytykował pogląd epistemologiczny, według którego u pierwotnych źródeł poznawania świata leży rozumowanie (umysł), jak chciałby Rene Descartes. Najpierw, głosił Bacon, należy przypatrywać się naturze, podglądać życie, gromadzić fakty, czynić eksperymenty, a kolejno, po zgromadzeniu materiału empirycznego, szukać prawidłowości rządzących światem przyrody. Jak zauważa Stanisław Kot (1924: 240), w poznawaniu – radzi Bacon – należy posługiwać się metodą indukcyjną. Montaigne dodaje do tego wątku myślenia o rzeczywistości jako świecie materialnym i empirycznie poznawanym pogląd na temat praktycznej przydatności wiedzy – z punktu widzenia „ducha filozofii praktycznej”: „...wychowywać młodzież dla potrzeb życia, aby ze szkoły wyniosła przysposobienie do tego, czym się w późniejszym życiu będzie zajmować” (Kot 1924: 236, 239). Te dwa wątki: empiryczny i pragmatyczny są widoczne w Komeńskiego koncepcji nauczania i wychowania, gdy stwierdza: „(...) prawdziwość i pewność wiedzy od niczego nie zależą w tym stopniu, jak od świadectwa zmysłów. (...) Toteż wiedza jest tym pewniejsza, im bardziej opiera się na doświadczeniu zmysłowym” (Komeński, 1956: 199). Piaget to Komeńskiego rozdzielenie poznania między sensualizmem, empiryzmem a metodą *a priori* uznaje za sprzeczność zawartą w wielu jego tezach (Piaget, 1996: 439).

Wydaje się, że o teologii i filozofii Komeńskiego, które w gruncie rzeczy stanowią jedną eklektyczną koncepcję natury, metodę jej poznania, a dalej dydaktyki, można by więcej powiedzieć po przestudiowaniu jego *Briefe an den Himmel*, wydanych w 1616 roku, ale – o ile wiem – nieprzetłumaczonych na język polski. Piaget pisze, że *pansofia* miała mieć charakter swoistej doktryny „postępowej realizacji <<świata idei>> wewnątrz otaczającego świata rzeczy” (1996: 438). Trudno zrozumieć taką Komeńskiego wykładnię psychologii nauczania-uczenia się. Tak więc śledząc tutaj – jak wspomniano całkiem pobieżnie – filozofię i teologię Komeńskiego, znajdujemy dalsze uzasadnienie tezy Piageta, że był on teologiem „rozmiłowanym w metafizyce i przesiąkniętym spekulatywną atmosferą XVII wieku” (1996: 438). Trudno także znaleźć bezpośredni związek między *pansofią* a metodyką nauczania. Określenie to ma raczej charakter postulatu politycznego.

Wiadomo też, że Komeński chciał zbudować całokształt nauki o wychowaniu. Tak więc część tej teorii umieścilibyśmy we współczesnej pedagogice ogólnej, tyle że nie zajmował się on pedagogiką jako dyscypliną naukową, ale nauczaniem i wychowaniem moralnym, karność traktując – podobnie jak w średniowieczu i religiach protestanckich – jako główną metodę formowania osobowości. Jądro owej całościowej koncepcji nauczania/ wychowania wszystkich bez względu na płeć i pochodzenie miała stanowić wiedza o świecie, ujęta encyklopedycznie, czyli *pansofia*. Ale Komeński nie odpowiedział sobie na podstawowe pytanie filozoficzne tamtych czasów: czy poznanie wyprowadzać z empirii, czy z umysłu? Zapoznanie się z systemem filozoficznym Bacona skłaniało go do uznania, iż pierwotnym źródłem poznania są doświadczenie i zmysły. Ale jak pogodzić tę tezę z jego przekonaniem o działaniu ducha, który ożywia umysł, decydując o tożsamości człowieka, roślin i zwierząt? Trudno było Komeńskiemu, duchownemu, w tamtym czasie udzielić odpowiedzi na pytanie o naturę wszechświata, człowieka, rolę zmysłów i rozumu, mowy i działania w ludzkim poznaniu, ponieważ sami filozofowie mieli na ten temat odmienne, dość jednostronne poglądy. Komeński, jak się zdaje, przejął zatem niektóre poglądy sensualistów, ponieważ potrzebne były mu do kształcenia odbiegającego od scholastycznej metody pamięciowej (bezmyślne powtarzanie), ale jednocześnie był zakorzeniony w religijnej (teologicznej) wizji świata i człowieka, tworząc eklektyczny system pedagogiczny: sensualistyczno-spirytystyczny.

Piaget pisze, że filozofia Komeńskiego znajduje się „między scholastyką w jej arystotelesowskim ujęciu a metafizyką XVII stulecia” (Piaget 1996: 439). Trzeba by jednak pogłębić i rozległych studiów filozoficzno-historycznych, żeby właściwie umiejscowić tę metafizykę, a jednocześnie odczytać poprawnie jej sens. Filozoficzne poglądy Bacona i jego zainteresowania naukami przyrodniczymi, wpłynęły zapewne na sugerowane przez Komeńskiego metody i środki nauczania. Baconowski powrót do natury (*instauratio magna*) widoczny jest w postulatcie, aby nauczanie rozpoczynać nie od słów, a od rzeczy, natomiast pojęcia kształtować w korelacji z przedmiotami (rzeczami). Jak zauważa Stanisław Kot (1924: 257-261) – odczytując Komeńskiego koncepcję kształcenia – poznanie rzeczywistości należy rozpoczynać od postrzegania zmysłowego, ponieważ „pewność i praw-

dziwość rzeczy od zmysłów właśnie zależą". Tutaj słusznie sugerował Komeński posługiwanie się modelami i obrazami. Porównanie tego poglądu z kartezjańskim racjonalizmem wskazuje na jednostronność epistemologiczną Komeńskiego, który zresztą do teorii Kartezjusza był uprzedzony. Stanisław Kot pisze, że Komeński, zafascynowany sensualizmem i metodą pogładową, zapomniał, że istota ludzka czerpie również wiedzę z wewnętrznego źródła, jakim jest jej umysł (rozum). Komentując zafascynowanie Komeńskiego nauczaniem pogładowym, pisze, że jednostronnie zapatrywał się na możliwość poznania pogładowego. Jak pisze: „...popenił [Komeński - WS] zabawną śmieszność". W *Orbis pictus* postanowił unaocznic uczniowi duszę ludzką, więc na obrazku zaprezentował zakropkowane ludzkie ciało. „Te kropki miały wyrażać, że dusza ludzka znajduje się w całym ciełe" (Kot, 1924: 261). Stosunkowo łatwo Kot ocenił zapatrywanie Komeńskiego na istnienie, naturę, umiejscowienie ludzkiej duszy, nie wchodząc w ogóle w dyskurs nad tym zagadnieniem w świetle teologii.

Interesującym wątkiem dalszych rozważań nad Komeńską koncepcją pedagogiki może być spostrzeżenie Piageta na temat społeczeństwa edukacyjnego, który tenże traktuje jako *sub specie educationis* (Piaget 1996: 439). Nasuwa się w kontekście tych analiz skojarzenie z Florianą Znaniecką teorią „społeczeństwa wychowującego". W ujęciu Komeńskiego – jeśli trafnie odczytać tę tezę – byłoby to nawoływanie do wyjścia edukacji poza szkołę, do złożenia obowiązku edukacji młodego pokolenia na całe społeczeństwo, a nie tylko rodziców, nauczycieli i szkołę. Pogląd ten ma, być może, genezę w doktrynie protestanckiej, nieakceptującej nauki religii i katechumenatu w znaczeniu, jakie praktykują Kościoły katolickie, czyli w instytucjonalnej formie.

Zatrzymajmy się jeszcze nad dydaktycznymi poglądami Komeńskiego. Stanisław Kot, odnosząc się do wydanego w 1631 roku podręcznika *Janua linguarum reserata*, pisze następująco: „Wydaje się nam dziś niezrozumiałym, jak skromna książka szkolna, w której dziś widzimy ogromne wady i z której nikogo byśmy się uczyć nie podjęli, mogła zdobyć tego rodzaju rozgłos" (1924: 245-246). Tłumaczy ten fenomen zamierzeniem, które udało się Komeńskiemu osiągnąć, mianowicie łączenia przedmiotów (rzeczy) z zapamiętywanymi słowami. Kojarzenie rzeczy i określających je słów wykraczało poza powszechnie stosowaną scholastyczną metodę pamięciowego opanowywania niezrozumiałych treści (słów). W ten sposób nauczanie łaciny mogło odbiegać od „wkuwania" niezrozumiałych pojęć. Drugi powód miał raczej charakter użyteczno-społeczny, ponieważ język łaciński był powszechnie jeszcze obowiązującym środkiem komunikowania się. W tym stanowisku upatruje Kot „zwrot teorii pedagogicznej ku realizmowi", czyli odchodzenie od edukacji scholastycznej i humanistycznej ku pedagogice użytecznej, widząc tutaj wpływ na Komeńską koncepcję dydaktyczną filozofii Bacona i Monaigné'a: „Sama uczoność nie kształci, szkoła pracuje jeno dla pamięci, a pustym pozostawia rozsądek i sumienie" (Kot 1924: 235).

Odrębnym zagadnieniem byłoby rozważenie, na ile uzasadnione jest stosunkowo rozpowszechnione przekonanie o Komeńskim jako twórcy akademickiej dyscypliny naukowej – pedagogiki. Problem dyscyplinaryzacji pedagogiki podej-

muje w swej pracy Teresa Hejnicka-Bezwińska (2008), dając liczne argumenty na rzecz tezy, iż za twórcę tej nauki należy uznać Fryderyka Herbart. Udział Komeńskiego w procesie dyscyplinaryzacji pedagogiki, jeśli w ogóle istnieje, wymagałby odrębnej analizy.

Zapoznając się z dostępnymi pracami Komeńskiego i opracowaniami autorów poświęconym jego twórczości, zmierzającym do ponownej interpretacji jego myśli teologicznych, filozoficznych i pedagogicznych, zauważyć można, iż podkreślają one jego nowatorską koncepcję nauczania, wychowania i znaczenie teorii uzasadniającej te procesy. Dzisiaj koncepcja pedagogiczna Komeńskiego ma raczej charakter historyczny i można jej walory oceniać pozytywnie wyłącznie w kontekście ówczesnej europejskiej kultury intelektualnej, poszukując śladów jego ewentualnego wpływu na postęp myśli pedagogicznej. Okazuje się też, że pewne obszary aktywności naukowej, politycznej i religijnej czekają jeszcze na dalsze rozpoznanie, co byłoby możliwe po upowszechnieniu jego dzieł dotąd nieudostępionych w języku polskim. Być może wówczas także wkład polskich uczonych w interpretację teologii, filozofii i pedagogiki Komeńskiego byłby bardziej pogłębiony.

Bibliografia

- Comenius John Amos, [w:] https://en.wikipedia.org/wiki/John_Amos_Comenius, dostęp 10.08.2016.
- Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, t. 1, Kraków 1990.
- Cagnolati A., *L'importanza della nomenclatura rerum nella didactica delle lingua di Comenio*. "Qudreni del CIRSIL" 2005, nr 4; www.lingue.unibo.it/ccirsil, dostęp 8.08.2016.
- Bracia czescy a RON, www.historycy.org/index?showtopic=1583 UMCS, dostęp 7.07.2016.
- Comenius Johan Amos, hasło [w:] *Encyclopedia Americana*, www.britannica.com/Encyclopedia-Americana, dostęp 22.06.2016.
- Leksykon biblijny, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001.
- Danysz A., *Jan Amos Komeński. Przyczynek do jego działalności w Polsce*, Poznań 1898.
- Religie świata. Encyklopedia Gazety Wyborczej, Kraków 2005.
- Davies N., *Zaginione królestwo*, Kraków 2010.
- Hejnicka-Bezwińska T., *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008.
- Kalendarz liturgiczny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, Płock 2010.
- Kalendarz liturgiczny Kościoła Katolickiego Mariawitów, Felicjanów 2010.
- Karczyńska H., *Odnowiona Jednota Braterska w XVIII-XX wieku. Z dziejów ruchu religijnego herrnhutów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i na świecie*, Warszawa 2012.
- Komeński J.A., *Wielka dydaktyka*, Ossolineum, Wrocław 1956.
- Komeński J.A., *Panegiryk Karolowi Gustawowi bezkrwawemu zwycięzcy Sarmacji*, przełożył T. Włodarczyk, [w:] Z. Ogonowski, *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979.

- Kot S., *Historia wychowania. Zarys podręcznikowy*, Kraków 1924.
- Krasuski J., *Historia wychowania*, Warszawa 1985.
- Kudasiewicz J., *Biblia, historia, nauka*, Kraków 1986.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981.
- Kurdybacha Ł., *Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Europie XVII wieku*, Warszawa 1957.
- Lambert M., *Herezje średniowieczne: od reformy gregoriańskiej po reformację*, Gdańsk-Warszawa 2002.
- Małek J., *Polityczne i kulturalne więzi Polski z Europą Zachodnią w czasach nowożytnych*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, Toruń 2002.
- Markiewicz M., *Jedyna i nieporównywalna? Normalne państwo europejskie czy może państwo pogranicza?* [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, Toruń 2002.
- Micewski B., *Bogdan Jański – założyciel zmartwychwstańców 1807-1840*, Warszawa 1983.
- Myśliciele – o wychowaniu*, red. Cz. Kupisiewicz, I. Wojnar, Warszawa 1996.
- O Unii Lubelskiej i Unii Europejskiej*, rozmawia Paweł Wroński z profesorem Jerzym Kłoczowskim, „Wyborcza.pl”, DUŻY FORMAT, 28.05.1998: wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,12100081.html, dostęp 10.07.2016.
- Pansophists*, [w:] www.pansophists.com.ism.htm, dostęp 19.07.2016.
- Piaget J., *Jan Amos Komeński (1592-1670)*, w: Cz. Kupisiewicz, I. Wojnar (red.), *Myśliciele o wychowaniu*, Warszawa 1996.
- Pismo święte starego i nowego testamentu*, Wyd. trzecie poprawione, Poznań-Warszawa 1981.
- Rott D., *Bracia czeszy w dawnej Polsce*, Katowice 2002.
- Skoczylas J., *J.A. Komeński (1592-1670) a rozwój nauk o Ziemi w Wielkopolsce*, „Przeгляд Górniczy” 2014, t. 70, nr 4.
- Słownik historii Polski i świata*, Katowice 2005.
- Smolikowski P.K., *Ks. Piotr Semeneno jako filozof asceta i mistyk*, Chicago 1921.
- Sztobryn S., *Myśliciele religijni w świetle literatury czasopiśmienniczej I połowy XX wieku: (część I)*, „Kultura i Wychowanie” 2011, nr 1 (1).
- Suchodolski B., *Wstęp*, [w:] *Wielka dydaktyka*, Wrocław 1956.
- Szymańska K., *Kontakty zagraniczne Jana Amosa Komeńskiego (zarys problematyki)*, [w:] *Jan Amos Komeński – jego pedagogika i filozofia*, red. Barbara Sitarska, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne”, seria Pedagogika, t. II, Siedlce 2015.
- Urbański S., *Jański. Człowiek, który przekroczył swoją młodość*, Warszawa 2006.
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964.
- Wójcik Z., *Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej, w: Polska XVII wieku*, Warszawa 1974.
- Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1998.
- Żulińska B., *Ku zmartwychwstaniu – zagadnienia pedagogiczne*, New York 1950.